

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

W okupowanym Domu Akademickim w Wilnie

(Od własnego korespondenta ABC)

(Od wł. koresp. „A. B. C.”)

Wilno, 18 listopada.

Okupacja „Domu Akademickiego”, o której donosiliśmy, trwa już czwarty dzień.

Wilno — swęj młodzieży

Tłumy publiczności otaczają Dom Akademicki, śląc listy i liczne paczki żywnościowe.

Nastroj wśród akademików jest wspaniały. Nie boją się ani odciecia światła, ani wody, czym chcą ich zastraszyć władze. Coraz to przybywa więcej osób, które chcą dzielić los wszystkich akademików. Obecnie Dom Akademicki okupuje już 1.400 osób.

Senat waży się...

Oczekiwano na decyzję Senatu, która miała nastąpić w dniu wczorajszym. Zamiast jednak tego zebrania, nastąpiła konferencja rektora z przedstawicielami organizacji żydowskich, którzy zapowiedzieli, iż żydzi nie zgadzają się na to, by ich osobno sadzano.

Konferencja Senatu odbyła się dziś. Dużo głosów profesorów było za tym, by przychylić się do słusznych żądań młodzieży polskiej i żydom wyznaczyć osobne miejsca. Większość jednak przeciwko temu zaoponowała.

Głodówka

Wobec negatywnego stanowiska

Senatu, akademicy dziś, przed chwilą, o godz. 10 wieczór, ogłosili głodówkę. Paczki żywnościowe już nie będą przyjmowane, jak też nikt nie otrzyma pozwolenia wyjścia na miasto i przychodzenia do Domu Akad. Wszelka komunikacja z miastem zostaje zerwana.

Piszemy te słowa z Domu Akademickiego, po ogłoszeniu głodówki, decyzja której przyjęta była owacyjnie. Nastroj wspaniały młodzieży i zdecydowana postawa dotrwania w zamierzonej akcji.

Za chwilę drzwi się za nami zamkną i już jutro tu nas nie wpuszczą.

Resztki zapasów

Narazie akademicy mają resztki zapasów. Ale co dalej będzie?

Wiadomość o tym, że około półtora tysiąca akademików będzie głodowało — poruszyła całe Wilno.

Olbrzymia opinia społeczeństwa wileńskiego jest po stronie akademików.

Czy wobec takiego stanowiska senat z rektorem na czele, będzie dalej trwał na swym stanowisku — nie wiadomo. Jeśli sądzić z dzisiejszego posiedzenia senatu — tak.

Jak akcja młodzieży zakończy się, najbliższe dni pokażą.

Z. K.

Odezwa rektora U.S.B.

WILNO 19. 11. W związku z ostatnimi zajściami jakie miały miejsce na uniwersytecie Stefana Batorego — rektor i senat uniwersytetu wydali odezwę do młodzieży akademickiej, w której zaznaczają, iż uniwersytet nie mogą być terenem, na którym swobody obywatelskie jakiegokolwiek grupy są uszczuplone w wyższym stopniu, niż poza jego murami.

Hotel — czy Dom Akademicki? Kto mieszka w „Kolonii”?

„Fundacje” Domu Akademickiego im. prez. G. Narutowicza — pisze Kurier Poranny — mają za zadanie dostarczać słuchaczowi warszawskich szkół wyższych, zwłaszcza synom warstw niezamożnych, mieszkań, zapewniających najkorzystniejsze warunki do studiów, oraz stworzenia z nich ośrodka... o wysokim poziomie kultury.”

Zadania przedstawione z należytym zrozumieniem, ale obraz życia w Domu Akademickim a

więc realizację tych zadań podano we wspomnianym dzienniku bardzo niedokładnie.

Kto mieszka w Kolonii?

Domy przeznaczane są dla niezamożnych studentów. W roku bieżącym około 300 studentom odrzucono podania o mieszkanie. Brak miejsca tłumaczy się tym, że w Domu mieszka spora ilość ludzi, którzy nie są akademikami. Stanowią oni pożądany w Fundacji „czynnik kasowy”, płacąc dobrze komorne. Ponadto wielu studentów mieszkających w Domu to ludzie zamożni, którzy dostali się do Domu dzięki temu, że o podaniach orzekają nie Bratnie Pomocy, kierując się zawsze troską o dobro młodzieży i znając tę młodzież, a prosto decyduje dyrekcja Domu Akademickiego. W tych warunkach Domy nie spełniają swojego istotnego zadania.

Pokoje dyrektorskie

Należy dodać, że obecnie ma pomieszczenie w Domach Akademickich około 1600 studentów. Dawniej mieściło się około 2000 akademików. Część pokoi, poza tymi, które zajmują niewłaściwi lokatorzy, zajmują urzędnicy administracyjni. Dyrektor Dąbrowski ma w gmachu 9-pokojowe własne mieszkanie, zerobione z 13 pokoi studenckich.

Kosztowna reklama

Kolonia Akademicka jest zbyt kosztowna. Jej administracja to kasta uprzywilejowanych. Pensje ich pochłaniają znaczne sumy. Nie uwzględnia się przy tym faktów pobierania przez niektórych pracowników administracji dochodów z dwóch źródeł. (Jeden z urzędników np. otrzymujący w kolonii 300 zł. pobiera z magistratu emeryturę w wysokości 600 zł.). Jako przykład zbędnych wydatków wymienić możemy koszty, ponoszone przy wydawaniu Biuletynu Domów Akademickich. Piśma tego nikt z akademików nie czyta, jest ono tylko pewną formą reklamy Dyrekcji i osoby dyrektora.

„Senat mianowany”

Drugie zagadnienie — sprawa atmosfery wychowawczej domu nie przedstawia się dobrze. Życie całe ujęte jest w karby biurokracji i kierowane przez narzuconych młodzieży mianowanych kierowników. Gospodarze piętrowi, to nie przedstawiciele młodzieży, a pupilkowie dyrekcji, piastujący swe stanowiska z nominacji. Młodzież nie ma do nich zaufania i do instytucji „Senatu mianowanego” odnosi się niechętnie. Akademicy, mieszkający w Domu nieustannie wyczuwają wokół siebie niezdrową atmosferę, w której czują się nieustannie dozorowani przez własnych kolegów, uprawiających się do roli „wywiadówców.”

Metody „umoralniania”

O nastawieniu dyrekcji w kie-

W Kuchni Akademickiej Politechniki na Koszykowej ruch i gwar.

Duża, jasna sala, o szerokich oknach, strojnych w siatkowe firanki i długie zielone asparagusy, pełna jest w tej chwili gości. Przy białym nakrytych stolikach nie ma już miejsca.

Wszędzie, dookoła młode twarze. Studenci, studentki, gwar wesołych słów, miły, beztroski nastrój. W rogu sali radio gra ciche i rzewne melodie. Jakże przyjemnie jeść obiad w tym rozbawionym, młodym towarzystwie.

„Fabryka”

Kierowniczka Kuchni oprowadza nas po tajemniczych zakamarkach lokalu. Idziemy przede wszystkim do „fabryki”. Istotnie ta nazwa doskonale nadaje się jako określenie olbrzymiej kuchni. W olbrzymich parowych kotłach o metrowej średnicy gotuje się zupa. Na stołach w stertach leży mięso, w wielkich garnkach bieli się śmietana, odmierzana na dziesiątki litrów.

— Jakies przeciętnie parcie dzienne, wydawane przez Kuchnię?

— Około 60 kg. mięsa, 2 do 3 korcy kartofli. Wszystko odmierzają się tylko olbrzymimi miarami — śmieje się kierowniczka. W kuchni pracuje około 20 osób. W piwnicach i w wielkiej, jak potężnych rozmiarów szafa pancerna, chłodni leżą w stosach zapasy.

Obiady stypendialne

— Czy kuchnia wydaje tylko obiady płatne?

— Nie. Wydajemy również bezpłatne obiady dla stypendystów. Obecnie cyfra tych obiadów — tłumaczy mi kierownik Wydziału Gospodarczego Bratniej Pomocy, — dochodzi do 250 obiadów miesięcznie.

— Czy koszt tych obiadów pokrywa Bratnia Pomoc?

— Tak. Pomoc, jaką dostajemy od T. P. M. A. jest minimalna. Teraz Bratnia Pomoc preliminarowała 2500 zł. na obiady dla stypendystów. Jednak z tej sumy nie wystarczyło dla wszystkich tych, którzy potrzebują naszej pomocy. Musimy miesięcznie dokładać jeszcze tysiąc złotych.

Goście przybywają...

Studenti, z którymi rozmawiamy, zadowoleni są ze smacznego, zdrowego, a taniego pożywienia (70 gr. za obiad!). Gości przybywa ciągle. Dziennie przewija się przez salę „Stółki” ponad 600 osób.

— Czy jada tu tylko akademicy?

— W olbrzymiej większości tak. Przychodzą jednak osoby, nie mające wspólnego ze światem akademickim: wojskowi z KOP-u, urzędnicy z sąsiednich instytucji. Przychodzą tutaj chętnie, bo czują się dobrze w pogodnej atmosferze studenckiej kuchni.

STUDENTÓW

wykwalfikowanych korepetytorów, nauczycieli i biuralistów poleca Biuro Pośrednictwa Pracy przy T-wie „Br. Pom. S. U. J. P.” ul. Krakowskie Przedmieście 30. tel. 277-02. Dyżury codziennie w godz. 13 — 14 i 19 — 20.

PALTA
gotowe i na zamówienie
St. Czarniecki
marszałkowska 145

„O Hiszpanii katolickiej” Odczyt

Casanovy-Lutosławskiej

Dnia 26 b. m. o godz. 20-ej w auli Brudzińskiego na Uniwersytecie Warszawskim odbędzie się odczyt znanej pisarki Casanovy-Lutosławskiej na temat o „Hiszpanii katolickiej”.

Odczyt organizuje akademickie stowarzyszenie „Pomoc Blźnie-mu”. Wstęp za biletami w cenie 50 gr. i 1 zł.

Do P.P. Prenumeratorów

Uprzejmie przypominamy, że zaległą prenumeratę należy uregulować przed dniem

LISTOPADA B. R.

Po tym terminie będziemy zmuszeni przerwać wysyłkę nieopłaconych egzemplarzy.

Administracja

Nowe prowokacje żydowskie na S. G. G. W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w czwartek doszło do zajść antyżydowskich.

Na wykładzie na I-ym roku odbywającym się o godz. 1-ej studenci zażądali od żydów, aby zajęli miejsca po lewej stronie sa-

li. Wówczas żydzi zaczęli wznosić obelżywe okrzyki, obrażające uczelnię narodowe akademików Polaków.

Wobec prowokacyjnego zachowania żydów kilku z nich dotkliwie poturbowano.

Odczyt z cyklu o komunizmie w Narodowym Związku Pol. Mł. Rad.

Drugi odczyt z cyklu o komunizmie, organizowany przez Narodowy Związek Polskiej Młodzieży Radykalnej odbędzie się w następnym piątek, dnia 28 o g. 19.30

w audytorium I-ym gmachu prawna.

Odczyt na temat „Zwalczanie metod komunistycznych” wygłosi Wiktor Martini.

„Z działalności Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich”

P. Wiktor Skiba, przedstawiciel Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich, wyjechał do Brańszczyka nad Bugiem na akademię zorganizowaną z okazji Święta Niepodległości oraz Patronalnego Święta Młodzieży Polskiej.

Wobec 1500 słuchaczy, licznie przybyłych z okolicznych wsi, prelegent zobrazował odrodzenie ideowe młodej inteligencji, przedstawił program polityczny, społeczny i gospodarczy młodego pokolenia polskiego, oraz wezwał zebranych do przygotowania się do nadchodzących przemian społecznych, do współdziałania z inteligencją miejską. Wskazując na ciężkie położenie ludu na wsi, gdzie ręk do pracy jest za dużo, a ziemi ilość niewielka, p. Skiba stwierdził, że już dzisiaj wobec uświadomienia narodowego istnieją możliwości ku temu, by chłop zajmował placówki handlu i rzemiosła, wypierając z nich żydów. Dziś jest to samorządna akcja społeczna, daje ona już w wielu powiatach bardzo dobre wyniki; w przyszłości odpowiednio ustawy państwowe, redukując rolę żywiu żydowskiego do ich własnego ghetta, o tworzą wszystkie tego rodzaju placówki dla chłopów polskich.

Po akademii dwudziestu miejscowych gospodarzy, wyrażając w imieniu zebranych żywą wdzięczność za nawiązanie kontaktu z młodą inteligencją, stwierdziło, że rozumieją potrzebę realizowania tez zawartych w referacie, że so-

lidaryzują się całkowicie z ruchem operującym się o Boga i o cały naród. Jest to tymbardziej ważne, że jak dotychczas lud miejscowy odnosił się nieufnie do inteligencji, na podstawie obserwacji prac nauczycielstwa i miejscowych urzędników. Charakterystycznym dla stosunków w Brańszczyku jest fakt, iż od trzech tygodni szkoła pozbawiona jest lekcji religii. Książki i rodzice śla-

memoriały do Ministerstwa. Sprawa jest, jak zwykle, w toku. Życzyby należało, by sprawy tego rodzaju załatwiane były natychmiast, bez urzędowej zwłoki.

Komitet Ślubowań Jasnogórskich wysyłając w ostatnich miesiącach tak często swych przedstawicieli na prowincję, prowadzi planową akcję zorganizowania całego narodu na katolickich i narodowych podstawach.

Sprawa żydowska na W.S.D.

W tych dniach odbyła się inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Dziennikarskiej, która przeniosła się do własnego gmachu, mieszczącego się przy ul. Rozbrat 44a.

W części oficjalnej przemawiali: prezes hr. Dzieduszycki, dyrektor W. S. D. prof. Trzebiński, oraz prezes „Młodej Prasy” kol. Czwojda, a w części nieoficjalnej kol. Radwan Rakowski.

W przemówieniu swym kol. Rakowski podkreślił, że dotychczas kwestia żydowska nie miała znaczenia na W. S. D. z dwóch powodów: po pierwsze ze względu na dużą frekwencję żydów w poprzednich latach, a po drugie, że nie byliśmy we własnym gmachu. Obecnie powody te odpadają. Należy więc zaprowadzić taki porządek, jaki jest na innych uczel-

niach. Żydzi muszą stale siedzieć po lewej stronie. W tym miejscu zebrani nagrodzili mówcę frenetycznymi oklaskami. W zakończeniu kol. Rakowski wznosił okrzyk: „Niech żyje wielka i odzyskana Polska! Precz z żydokomuną!”

Żydzi zajęli wyznaczone im miejsca i wykład minął spokojnie. Na drugiej godzinie żydzi demonstracyjnie stali, wobec tego prof. Bolski przerwał wykład do wyjaśnienia sytuacji. W tym nastąpił moment, jaki nie zdarzył się na żadnej uczelni. Trzy studentki filozofiki wzięły w obronę żydów i demonstracyjnie zajęły miejsca po lewej stronie wraz z żydami. Wystąpienie to zostało przyjęte z oburzeniem przez resztę młodzieży.

Następnie udała się do dyrekcji delegacja w osobach kol. Rakowskiego, Ungera i jednej z koleżanek.

Dyr. W. S. D. prof. Trzebiński rozwiązał sprawę w następujący sposób: Ponieważ żydzi dopiero po namyśle zaczęli demonstrować wobec tego należy przypuszczać, że początkowo zgadzali się na zajęcie miejsc oddzielnie. Dlatego też wykład prof. Boleskiego będzie prowadzony dalej. Dalsze wykłady minęły w spokoju.

Ze względu na stanowisko dyrekcji W. S. D., która dała swym postępowaniem wyraz zrozumienia młodzieży, na uczelni panuje spokój.

Kurs mówców dla studentów wszystkich uczelni

Koło Młodych polskiej Macierzy Szkolnej wspólnie z Kołem Prawników studentów U. W. urządza Kurs Mówców w dniach od 24 bm. do 5 grudnia. W kursie mogą wziąć udział wszyscy studenci ze wszystkich uczelni stolicy i prelegenci Koła Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wykłady obejmą następujące tematy: „Rola mówcy w społeczeństwach”, Ogólne zasady przemówień publicznych, Metoda i

technika przygotowania przemówień, Przemówienia polityczne, Wykłady oświatowe, Mowy sądowe, Przemówienia okolicznościowe, Plastyka słowa żywego, Przewodniczenie obradom i dyskusjom.

Wykłady wygłoszone będą przez najwybitniejszych znawców tematów prawnych. Blizsze szczegóły podamy w dniach najbliższych.

W organizacji siła! Czy zapisałeś się już do Nar. Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej?